PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 2 maja 1932 r. Nr. 100

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Le Temps 1.V, przynosi w korespondencji z Warszawy wiadomość o ożywionej działalności hitlerowców na terenie Gdańska i cytuje uwagi w tej sprawie socjalistycznej „Danziger Volksstimme".

Kölnische Ztg. 30.IV, w art. „Der polnische Bruder" in Belgien" omawia trudności, w jakich się znaleźli robotnicy polscy we Francji i Belgji. Dziennik wytyka, że Polaków spotykają takie przykrości ze strony sprzymierzonych z Polską narodów i zaznacza, że Polacy mają sposobność przekonać się „na własnej skórze", w jakiem położeniu znajdowali się Niemcy, którzy musieli opuścić ziemie, zajęte przez Polskę.

Dzień Kowieński 28.IV, w art. wst. podkreśla, że Prusy Wschodnie wskutek wzrostu wpływów Hitlera znalazły się na równi pochyłej, po której coraz szybciej staczają się ku przepaści polityczno - gospodarczej. Powodem katastrofalnego położenia gospodarczego Prus Wschodnich jest — zdaniem dziennika — przedewszystkiem dobrowolne odcięcie się tej dzielnicy od otaczających ją obszarów, głównie zaś od Polski. Swobodna wymiana towarów dałaby potanienie szeregu artykułów i węgla, uchroniłaby zamarłe dziś porty wschodnio - pruskie poruszyłaby wegetujący obecnie, a dawniej dość bujny przemysł drzewny. Zamiast tego Prusy wraz z całą Rzeszą poszły na politykę „przetrzymania" Polski, na wojnę ekonomiczną z nią i w izolacji, która ma wszelkie cechy manjackiego uporu, wyczekują powrotu przedwojennych czasów, kiedy to stanowiły one pomost ku Rosji. Tymczasem Rosja, gdyby nawet była blisko, nie miałaby dziś czem zasilić życia gospodarczego Prus. Zamiast tedy otworzyć oczy na rzeczywistość, obrano w Niemczech kosztowną a beznadziejną drogę podtrzymywania Prus Wschodnich w ich odcięciu się od Polski za pomocą subwencyj. Zdobywczy pochód hitleryzmu, który obiecuje otumanionym rzeszom niemieckim podbicie Polski i Litwy i uczynienie z nich niemieckiej kolonji gospodarczej, nie może być obojętny dla Litwy. Należy zawsze pamiętać o tem, że sąsiadująca z Litwą prowincja niemiecka oświadczyła się za programem partji, która na czele swoich dążeń stawia rewizję wschodnich granic Rzeszy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 1.V, podaje wiadomość o naradzie b. premjerów u Prezydenta Rzplitej oraz o wizycie min. Patka u marsz. Piłsudskiego, która miała dotyczyć paktu nieagresji z Sowietami.

Dziennik dalej pisze o podwyższeniu przez polskie władze opłat za wizy zagraniczne.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vossische Ztg. 1.V, zamieszcza artykuł b. min. Piotra Reinholda, który rozpatruje położenie Europy w związku z wyborami francuskiemi. Autor podnosi, że coraz bardziej w opinji europejskiej bierze górę przeświadczenie, iż dla przezwyciężenia kryzysu gospodarczego jest nieodzowne porozumienie niemiecko - francuskie. W Niemczech wszyscy są jednego zdania, iż traktaty pokojowe są zarodkiem zatargów nie tylko dla Niemiec ale i dla Europy. Francja ma teraz sposobność wejść na tę drogę, po której kroczą Niemcy z Hindenburgiem na czele, a mianowicie osiągnięcie przez Niemcy równouprawnienia na drodze pokojowej. Jeżeli zaś ta tendencja Niemiec będzie odtrącona, to zrozpaczony naród niemiecki może uciec się do uwolnienia się od niemożliwych traktatów pokojowych w sposób, który mógłby pociągnąć za sobą nawet zniszczenie kultury

europejskiej. Dlatego też Niemcy w ostatnich wyborach prezydenta Rzeszy wybrały drogę pokojową rewizji traktatów, objawiając tem raczej karność wewnętrzną a nie żądzę awanturniczości, której mają mniej, niż niektórzy ich sąsiedzi. Od Francji teraz zależy, czy Niemcy będą zrozumiane.

Le Temps 30.IV, twierdzi, że według słów Brueninga pacyfistycznie usposobiony jest cały naród niemiecki bez wyjątku, — a więc zarówno 13 miljonów Niemców, którzy głosowali za Hitlerem, jak i 5 miljonów komunistów. Jeżeli zatem inne narody okażą zrozumienie trudnej sytuacji gospodarczej Rzeszy, to mają w niej znaleźć najlepszą podporę gwarancyj pokoju. Dziennik dodaje, że tego rodzaju zapewnienia słyszało się już kilkakrotnie, a mianowicie przed Lokarnem i za każdym razem, gdy chodziło o wydarcie Francji jakichś ustępstw na korzyść Niemiec. Dzisiaj zapewnieniom tym nikt we Francji nie uwierzy, zwłaszcza po opublikowaniu listu Stresemanna do b. następcy tronu, gdzie „republikański" mąż stanu spowiada się przed Hohenzollernem z konieczności stosowania metody Metternicha po 1809 r., t. j. wykręcania się i unikania wielkich kategorycznych decyzyj. List ten jest niezbitym dowodem złej woli Stresemanna. Dziwnem się wydaje tylko, że Bruening sądzi, iż świat mógłby raz jeszcze złapać się na te same stresemannowskie formuły, powtarzane przez kanclerza.

Journal des Débats 29.IV, zamieszcza przekład tekstu listu Stresemanna pisanego do b. następcy tronu niemieckiego w przeddzień konferencji lokareńskiej. List ten, zdaniem dziennika, świadczy dokładnie o tem, że Stresemann w porozumieniu z b. następcą tronu świadomie wyprowadził w pole Brianda.

Daily Herald 27.IV, zamieszcza obszerny artykuł o zwycięstwie Hitlera. Autor pisze, że Hitler się nie skończył, jak myślała Europa. Prezydenckie wybory były osobistem zwycięstwem Hindenburga, lecz nie politycznem. Naród niemiecki upada pod ciężarem rozpaczy, niepewności i głodu. W Prusach, które są dla Niemiec tem, czem Anglja dla W. Brytanji, Hitler osiągnął zwycięstwo. Nowi ludzie, których imienia Europa dotychczas nie znała, staną u steru. Podając charakterystykę Goebbelsa, Rosenberga, Franka i Strassera, autor pisze, że jeżeli przywódcom tym brak jest myśli konstruktywnych idej, posiadają oni natomiast wszyscy talent wywoływania namiętności, lojalności i entuzjazmu.

La Tribuna 28.IV, określa w art. wst. wynik wyborów w Niemczeh jako upadek socjalizmu. Socjalizm powstał w Niemczech i miał piętno niemieckie, choć się rozpowszechnił we wszystkich większych krajach. Nigdy nie miał właściwej siły rewolucyjnej, umiejącej burzyć i tworzyć, gdyż jest wybitnie materjalistyczny. Brak właściwych podstaw socjalizmu wykazała wojna, która wybuchła mimo międzynarodowej solidarności socjalistów, umożliwiając nacjonalizmowi zwycięstwo. Wojna też zadała mu cios ostateczny, co wychodzi na pożytek Niemcom i cywilizacji.

Cuvantul 29.IV, nazywa satyrą wynik wyborów w Prusach w okresie naradzania się w Genewie nad rozbrojeniem. Autor podkreśla, że rozbrojenie nie może się odnosić do samej tylko ilości materjału wojennego. Niemcy rozbrojone są najbardziej uzbrojonym krajem na kontynencie. Teraz się okazuje, jak słuszne były dążenia Brianda i Stresemanna. Niemcy dokonują mobilizacji duchowej Europy.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Journal des Débats 30.IV, w art. P. Bernus'a twierdzi, że mowa Brueninga w Genewie nie należy do tych, któreby sprzyjać mogły rozwojowi zaufania w pacyfizm niemiecki. Wierzyć w pokojowość Niemców jest wprost niemożliwe. „Nawet w zapewnieniach Brueninga niema ani jednego wiarygodnego słowa, a metody jego zmierzają wprost do urzeczywistnienia wszystkich pretensyj niemieckich włącznie z rewizją traktatów". Bruening jest o tyle pacyfistą, że nie pragnie on wprost wojny, lecz chce dać Niemcom taką przewagę, któraby zapewniła im możność wywierania presji na całą Europę. Są to metody Wilhelma II, które doprowadziły już raz do wojny światowej, i w przyszłości musiałyby się powtórzyć. Niebezpieczeństwo dla pokoju tkwi w tem, że w konferencji genewskiej biorą udział również ludzie popierający tezy niemieckie. Jedni z nich są ślepi pacyfiści, a drudzy są przewidującymi cynikami. Jedni i drudzy pracują przeciwko pokojowi.

L'Echo de Paris 30.IV, w art. Pertinaxa twierdzi, że śledząc przebieg prac konferencji rozbrojeniowej, nie można oprzeć się wrażeniu, że rewolucyjne państwa, t. j. Niemcy, Włochy i Rosja wyzyskują zaślepienie i pobłażliwość Anglji i Stanów Zjednoczonych i starają się zużytkować sprawy rozbrojenia w celu osłabienia siły zbrojnej Francji, będącej główną ostoją traktatów pokojowych. Dziennik wyraża nadzieję, że Tardieu nie da się ani zastraszyć, ani też do niczego zmusić. Wyglądałaby jednak cała sprawa znacznie gorzej, gdyby wyborcy oddali władzę w inne chwiejniejsze ręce, np. radykalno - socjalistyczne i socjalistyczne.

The Daily Telegraph 28.IV. Kor. dyplomatyczny wypowiada się za jakościowem rozbrojeniem, uważając, że ograniczenie i redukcja zbrojeń drogą jakościowej metody przyczynią się w dużej mierze do zniesienia nierówności między stanem zbrojeń Niemiec i ich sąsiadów.

Morning Post 28.IV, omawiając w kor. z Genewy deklarację brytyjską w sprawie rozbrojenia, przychodzi do wniosku, że Włochy i Francja muszą w niedługim czasie dojść do porozumienia i stać się członkami istniejących porozumień pomiędzy W. Brytanją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją.

The Times 28.IV, w kor. z Genewy pisze, że rząd brytyjski czynił wszystko, co jest w jego mocy, by doprowadzić do rozszerzenia traktatu trzech mocarstw na Francję i Włochy i zamienienia go na traktat pięciu. Polityką rządu brytyjskiego będzie dalsze dążenie do tego samego celu. W kołach brytyjskich wskazuje się jednak, że o ile zbrojenia innych państw nie umożliwiają W. Brytanji utrzymania liczb, zaakceptowanych przez nią na konferencji londyńskiej, w takim razie będzie zmuszona do wykorzystania zastrzeżenia artykułu powyższego traktatu, to znaczy będzie musiała zwrócić się do Japonji i Stanów Zjednoczonych, by dały jej wolność (przewidzianą w traktacie) powiększenia swej siły morskiej.

Daily Herald 12.IV, pisze, że rząd brytyjski jest poważnie zaniepokojony z powodu powtarzających się nieudanych prób osiągnięcia morskiego porozumienia pomiędzy Francją i Włochami. Istnieje obawa, że wznowona konkurencja w dziedzinie budowy jednostek morskich pomiędzy Francją i Włochami wniesie zaburzenia do obecnej sytuacji.

The Manchester Guardian 28.IV, w kor. z Genewy pisze, że przebywający tam Amerykanie są zdania, iż wizyta Stimsona w Europie przyniosła mu wielkie rozczarowanie. Musiał on dojść do wniosku, że rządy europejskie, (zwłaszcza bezkompromisowe stanowisko Francji i Niemiec) są wielkiemi przeszkodami na drodze zadawalającego rozwiązania międzynarodowych problematów.

Il Popolo d'Italia 28.IV, streszczając w kor. z Genewy wywiad prasowy, udzielony przez Mac Donalda, stwierdza podobieństwo stanowiska Mac Donalda ze stanowiskiem Mussoliniego w sprawach międzynarodowych. Zwłaszcza dotyczy to Ligi Narodów, która — zdaniem Mac Donalda — powinna być zdolna do rozwiązywania wszystkich zagadnień międzynarodowych. Żałuje, że nie doszło do uzgodnienia w sprawie zbrojeń na morzu, gdyż to ułatwiłoby prace konferencji rozbrojeniowej.

Przy tej sposobności autor podkreśla, że Włochy udzieliły na propozycje rozbrojenia na morzu zadowalającą odpowiedź, podczas gdy nie dała takiej odpowiedzi — Francja.

Deutsche Tageszeitung 30.IV, pisze na podstawie wiadomości ze Lwowa, że duchowieństwo z Ukrainy sowieckiej wysłało memorjał na konferencję rozbrojeniową do Genewy, w którym przedstawione jest położenie na Ukrainie. Memorjał mówi, że Sowiety prześladują religję, prowadzą wojskowe szkolenie młodzieży i zaszczepiają nienawiść do państw europejskich, a wszystko to dowodzi czegoś przeciwnego, niż opowiada Litwinow w Genewie. Memorjał domaga się, aby konferencja odnosiła się z nieufnością do projektów bolszewickich.

EUROPA ŚRODKOWA.

Der Tag 1.V, pisze z powodu pogłosek o mającem jakoby powstać konsorcjum dla objęcia kolei państw środkowo - europejskich, że za temi projektami stoją finansiści francuscy, którzy chętnie uruchomiliby w taki sposób swoje kapitały ulokowane w tych państwach, a teraz zupełnie zamrożone.

Dziennik przytacza treść artykułu podanego przez „Wiener N. Nachrichten" w tej sprawie.

Deutsche Tageszeitung 30.IV, pisze, że w sprawie pogłosek o nowym planie, dotyczącym środkowej Europy, a mającym polegać na utworzeniu międzynarodowego konsorcjum kolei tych państw, zabrał głos b. wiceprezes kolei austrjackich Bruno Endres na łamach „Wiener N. Nachrichten". Endres dowodzi, że w tych pogłoskach mówi się o kapitale belgijskim, ale właściwie chodzi tutaj o kapitał francuski, gdyż Francja na tej drodze chce utrwalić swoje wpływy w środkowej Europie i w państwach bałtyckich. Skupienie zarządu kolejami wszystkich tych państw, zdaniem Endresa, miałoby właściwie takie samo znaczenie dla Francji, jak utworzenie bloku naddunajskiego, i działoby się to ze szkodą Niemiec i Austrji. Dlatego Endres uważałby za zdradę stanu, gdyby jakikolwiek rząd austrjacki przyczynił się do urzeczywistnienia takiego projektu.

TURCJA A Z. S. R. R.

Kölnische Ztg. 1.V, pisze z powodu wizyty tureckich ministrów w Moskwie, że w praktyce nie pociągnie za sobą ta wizyta nadzwyczajnych zmian. Obie strony będą starały się o pogłębienie swych stosunków handlowych, gdyż Sowiety liczą na rozszerzenie swojego rynku zbytu na wyroby przemysłowe na bliskim Wschodzie. O wiele więcej znaczyć będzie zacieśnienie stosunków sowiecko - tureckich dla polityki ogólnej. O ile Sowiety straciły na powadze przez wypadki na Dalekim Wschodzie, o tyle teraz chcą to wyrównać przy sposobności wizyty tureckiej i tem się tłumaczy udział także przedstawicielstw. afgańskiego, perskiego i włoskiego w tej manifestacji.

Izwiestja 28.IV w art. wst. o stosunkach sowiecko - tureckich piszą, iż wizyta premjera tureckiego do Moskwy nie jest spowodowana żadnemi planami politycznemi. Przeszłość polityczna Sowietów i Turcji ma dużą analogję. Carat i sułtan były instytucjami kapitału zagranicznego. Obu państwom udało się obalić znienawidzone ustroje, poczem musiały one odpierać ataki międzynarodowego kapitału. Przyjaźń turecko - sowiecka jest narzędziem pokoju. Obecnie sytuacja międzynarodowa jest bardzo niespokojna. Koniecznem jest czuwanie nad pokojem. Dlatego znaczenie przyjaźni turecko - sowieckiej jako narzędzia pokoju staje się coraz większe.

Izwiestja 29 i 30 IV, oraz inne dzienniki sowieckie poświęcają dużo miejsca wizycie delegacji tureckiej, która przyjęta została przez Kalinina, Mołotowa i Litwinowa. Ismet Pasza zwiedził mauzoleum Lenina i złożył na trumnie wieniec. Członkowie delegacji zwiedzali następnie komisarjaty przemysłu, rolnictwa, centralę kolektywów rolnych oraz inne instytucje sowieckie. Dziennikarze tureccy zwiedzali gmach „Izwiestij".

Podczas obiadu wydanego na cześć delegacji tureckiej Mołotow wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, iż przyjazd delegacji tureckiej jest doniosłą datą rozwoju przyjaźni między Turcją i Sowietami i że przyjaźń ta będzie na przyszłość pogłębiała się. Mołotow podkreślił, iż obecnie w sytuacji międzynarodowej daje się odczuwać wzrost aktywności sił, sprzeciwiających się pokojowi, wobec czego przyjaźń sowiecko - turecka jako czynnik pokoju odgrywać będzie coraz większe znaczenie. Mołotow „życzył zdrowia" prezydentowi Turcji Kemalowi Paszy oraz wszystkim członkom delegacji tureckiej.

W odpowiedzi na to przemówienie premjer Ismet Pasza podziękował za serdeczne przyjęcie ze strony władz sowieckich i podkreślił, iż z każdym rokiem wzmacnia się przyjaźń sowiecko-turecka, która oparta jest na poszanowaniu prawa każdego z kontrahentów do urządzenia swego życia wewnętrzno-politycznego według własnego uznania. Przemówienie swe Ismet Pasza zakończył życzeniami zdrowia dla Kalinina. Mołotowa, Litwinowa oraz Stalina i okrzykiem: „Niech żyje nierozerwalna przyjaźń sowiecko - turecka".

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 30.IV, zamieszcza p. n. „Drogi litewskiej polityki" karykaturę, wyobrażającą polityków litewskich M. Yczasa i Purickisa (b. ministrów), którzy wykonują skok przez trumnę (Wilno) zdążając ku zbliżeniu z Polską. Przyglądający się temu marsz. Piłsudski przytakuje temu dążeniu polityków litewskich.

Germania 29.IV, pisze o 10-leciu istnienia djecezji katolickiej w Gdańsku, która rozwija się nadspodziewanie pomyślnie i liczy ponad 150 tysięcy wiernych (prawie połowę ludności Wolnego Miasta). Z powodu powiększenia się ludności katolickiej musiano utworzyć dalsze trzy dekanaty, których jest obecnie pięć.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.